№. 185. w Sobotę dnia 10. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 8. Sierpnia. — N. Pan raczył zamianować dotychczasowego dyrektora sądu apelacyjnego, tajnego radzcę sprawiedliwości Schroetera w Koeslinie, wiceprezesem sądu apelacyjnego w Poznaniu.

W ostatnim czasie wyszło na jaw, że Rosya przez swych posłów w Niemczech namawia pojedyncze państwa do ratyfikacyi duńskiego pokoju, a więc w téj kwestyi stawa po stronie rządu pruskiego.

Telegraficzna depesza.

Rendsburg, w środę 7. Sierpnia. — Dziś przedpołudniem o 11stéj godzinie wyleciała część laboratorium w powietrze, gdy nabijano szrapnele, i przez to wiele szkody zrządzono w domach i dachach, szczególniéj na starem mieście. Wojskowa część miasta wcale nie ucierpiała. Różnie podają liczbę ranionych i zabitych. O godzinie $3\frac{3}{4}$, kiedy pociąg na kolei żelaznéj odchodził, ogień ugaszono.

Londyn, d. 5. Sierpnia. — W izbie niższéj odrzucono głosami 142 przeciw 106 przyjęcie do parlamentu Rothschilda.

Szlezwig i Holsztyn.

Z Szlezwigu, dn. 1. Sierpnia. — Coraz pewniéj wykazuje się, że los bitwy pod Idstedt istotnie tylko na włosku tylko wisiał. Oficerowie duńscy, którzy się do niewoli dostali, sami powiadali, że gdyby środek nasz pod karczmą i gajem idstedzkim natarcie jeszcze pół godziny był wytrzymał, Duńczykowie byliby się cofnęli; ich rezerwy ostatnie były w ogniu, gwardye to właśnie, które świeżo przybyły, los bitwy rozstrzygnęły. Gdyby się natarcie to nie było powiodło, wtedyby może odwrot Duńczyków, był dla nich bardzo szkodliwym, zwłaszcza dla tego, że byli stroną zaczepiającą, a do tego znaczną stratę ponieśli i byli nader znużeni. Naszego naczelnie dowodzącego jenerała spowodowało do cofnienia się, jak to stoi w raporcie pola bitwy, ukazanie się nagłe nieprzyjaciela na naszém skrzydle lewem pod Schabye, którego siły zapewne wyżéj podawano, aniżeli rzeczywiście były. Skoro wejrzymy na mapę, przyznać musimy, że przez zjawienie się Duńczyków pod Schubye linia odwrotu armii szlezwickiéj na Rendsburg wydawała się bardzo zagrożoną, i że w obec tak znużonego stanu armii wydawać się musiało rzeczą nader śmiałą, postawić wszystko na jednę kartę. — Tymczasem niepodobna, aby obejście naszego skrzydła lewego przez Duńczyków mogło dać powód do rozkazu odwrot ogólny nakazującego, zwłaszcza, że się udało Duńczykom od Schubye znów odeprzeć — gdyby w środku były rzeczy stały, jak się należało. Stanowczo rzecz tutaj rozstrzygnął nie brak amunicyi jak o tém dzienniki pisały; prawda, że na krótki czas jednéj bateryi zabrakło takowéj, ale mu wcześnie zapobieżono, i to wpływu znacznego nie wywarło. Powodem głównym niepomyślnego dla armii szlezwickiéj wypadku było naprzód znużenie nadzwyczajne żołnierza walką dwudniową, kiedy Duńczycy pułki świeże w ogień wprowadzić mogli (czyli innemi słowy, zabrakło siły), a potém okoliczność nieszczęśliwa, że wiele ustawionych tutaj batalionów, dawniéj już większą część oficerów swoich utraciły tak, iż często całą liczną kompanią jeden a najwięcéj dwóch oficerów dowodziło, co na stanowisku tak zaroślami poprzerzynanem było rzeczą zupełnie niedostateczną. Było można spotkać znaczne oddziały bez oficera, które na zapytanie, dla czego bezczynnie stoją, odpowiadały: »chętniebyśmy szli naprzód, ale nas niema kto prowadzić.« — Nie podlega wątpliwości, że już przed bitwą w stosunku do położenia miejsca było mało oficerów, a cóż po tak znacznéj stracie w d. 24. i 25. Liczba oficerów poległych i rannych wynosi 70 do 80. Do tych ogólnych powodów, które się do cofnienia środka przyczyniły, przybywają jeszcze niektóre szczegóły przypadkowe, które się przy każdéj większéj bitwie wbrew wszelkim obliczeniom wydarzają. Szarża przez oddział dragonów wykonana na nieprzyjaciela nacierającego, nie powiodła się, co samo w sobie nie miałoby jeszcze tak wielkiego znaczenia, gdyby jazda nie była w czwale się cofnęła i na stojący w pewnéj odległości batalion piechoty wpadła i takowy pomięszała. Do tego przytrafiło się, że baterya, która przez inną zmienioną została, powraca z pozycyi wyciągniętym czwałem, jak to bywa w zwyczaju; piechota niezgrabnością jazdy w nieład wprowadzona, uważała w tym regularnym odwrocie bateryi ucieczkę, błąd ten jeszcze bardziéj ją zatrwożył. Wszystko to przyczyniło się, że w chwili stanowczéj i na punkcie najważniejszym niedostatecznym był odpór, mianowicie ze strony piechoty. Dwa świeże bataliony a może nawet i jeden, byłyby zdołały wstrzymać zapęd nieprzyjaciela i bitwę na korzyść naszą rozstrzygnąć. Wprawdzie wytężywszy siły ostatnie w centrum, było można jeszcze na niejaki czas walkę przedłużyć, gdyby się było wiedziało, że opór półgodzinny spowoduje Duńczyków do odwrotu i szalę losu na stronę naszą przeważy. Za cud istotny uważanem być może, iż z sztabu naszego nikt nie zginął, chociaż w ciągłym ogniu się znajdował. Willisen nie oszczędzał się bynajmniéj, pod koniem Tanna uderzył granat i znów poszedł w górę; jeździca wcale to nie obeszło. Tann zresztą w tym dniu nie miał stałego dowództwa, ale jako szef sztabu był już tu, już owdzie, ztąd wytłumaczyć się dadzą owe różne doniesienia po dziennikach już to, że prawem, już lewem skrzydłem dowodził. W tym dniu 5 koni potrzebował. Porucznikowi Raumer przy sztabie jeneralnym z rana zaraz konia ubito; później jeździł na koniu siwym, co jest celem pożądanym dla kul nieprzyjacielskich, a jednak wyszedł zdrowo.

Jenerał Willisen ogłasza czwarty buletyn armii. Główna kwatera w Rendsburgu, d. 4. Sierpnia: od chwili, jak mam przed oczyma zupełny obraz krwawych dni 24. i 25 Lipca, potwierdzić muszę, że nasza strata, szczególniéj w oficerach, była wielką. Jakkolwiek bolesną jest ta strata, jednakowoż stanowi najpiękniejsze świadectwo armii. Wszystkie bataliony były w ogniu bez wyjątku, nie było wiele rezerwy, i tylko podczas cofania się naszego zabrał nieprzyjaciel samych ciężko rannych, nie śmiał pójść za nami. Bataliony, które przez swe stanowisko, szczególniéj miały sposobność do odznaczenia się, są: 4. i 5. korpus strzelców, 1., 4., 6., 7., 9. i 10. batalion. Jenerał v. d. Horst z szczególniejszą odwagą rzucił się pod Selck z swoją brygadą na nieprzyjaciela, zeszedł go z nienacka w pochodzie i przyprawił o wielką stratę. Kiedy siły przemagające przeciw niemu się zwróciły, z równą wytrwałością rzucił się na niego, ale kiedy go oskrzydlić usiłowano, cofnął się na swoje stanowisko. Jenerał Baudissin przerzucił wieczorem 24. p. m. ze znaną odwagą nieprzyjaciela poza rzekę Treene, a 25. p. m. był zawsze na czele swoich i pierwszy został rannym. Major brygady, major Gagern objął po nim dowództwo brygady z dobrym skutkiem. Pułkownik Gerhard, dowódzca przedniéj straży, pokazał się dobrym i odważnym oficerem i pozyskał w niewielu dniach zaufanie swoich żołnierzy. Strzał w ramię nie usunął go ani na chwilę od wojska. Pułkownik Abercron dowiódł sławy swéj, jako waleczny oficer.

Artylerya pod oględnym kierunkiem pułkownika Wissel biła się z odznaczeniem. Szczególniéj odznaczyli się szef bateryi kapitan Gleim i poległy kapitan Kruse. Kawalerya pokazała, równie jak jeden szwadron na wysokości pod Idstedt, że gdzie pole, umie pełnić swój obowiązek jak najlepiéj.

Oficerowie mojego sztabu odznaczyli się największym zapałem, zimną krwią i wytrwałością. Szef sztabu pułkownik Tann pokazał się równie oględnym jak odważnym, jest zaprawdę najodważniejszym żołnierzem. Major Wynecken, podszef sztabu, równie ukształcony umiejętnie, jak odważny i zdatny. W rozkazie dziennym wymienię cały szereg walecznych wszystkich stopni, którzy szczególniéj się odznaczyli. Publiczne uznanie wraz z przekonaniem wewnętrznem, jest jedyną nagrodą, którą dać możemy, jest to dosyć dla uczuć szlachetnych.

O dalszych wypadkach po 27. Lipca nie mam co donieść. Dwa szwadrony pod rotmistrzem Puttkammerem poszły na rekonesans 29. Lipca za rzekę Sorge i dotarły do bram Szlezwigu, uderzyły na dwa szwadrony nieprzyjacielskie z odwagą i wróciły, jak to było w ich zadaniu, na swe stanowisko, nie będąc niepokojone przez nieprzyjaciela.

Armia odpoczęła sobie, stoi na ziemi Szlezwickiéj i oczekuje z niecierpliwością rozpoczęcia walki. W bezpośredniéj styczności z Rendsburgiem jest armia silniejsza, aniżeli nią była pod Idstedt. Nas mogłaby tylko druga i trzecia bitwa spędzić z pól szlezwickich, ale byłyby one daleko krwawsze, niż pierwsze.

D a n i a.

Kopenhaga, dn. 31. Lipca. — Najnowsze wiadomości urzędowe tyczą się ogłoszenia kilku miast szlezwickich w stanie oblężenia. — Burmistrz flensburgski oznajmia: że naczelny wódz uznał potrzebę zamknięcia wszelkiéj komunikacyi z Szlezwigiem, ale osoby, które chcą przyjść z żywnością, dostać mogą karty legitymacyjne. Jedna zdobyta armata śpiżowa stoi w Flensburgu na cmentarzu klasztorném. W Szlezwigu dostało się w ręce Duńczyków 3000 beczek zboża w magazynach złożonego. Rząd archiwa nawet pozostawił. Flyveposten nie posiada się z gniewu na kłamstwa dzienników niemieckich i powiada, że jeżeli armia szlezwickoholsztyńska wynosząca według własnego podania 35,000 żołnierzy, z tak silnego stanowiska wyprzeć się pozwoliła, poniósłszy przytém tak małą stratę i w dzikiéj ucieczce ocalenia szukała, jest to więcéj, aniżeli haniebném tchórzostwem. Fädrelandet powtórnie donosi, że do niewoli dostał się oficer pruski, jeszcze w mundurze pruskim z pułku cesarza Franciszka. Daléj pisze także, iż w wojsku służy 200 podoficerów komenderowanych do tego od rozmaitych książąt udzielnych. — Hr. Moltke chce podobno tekę ministra spraw zagranicznych złożyć, którą po nim obejmie szambelan Reedtz.

Królestwo Polskie.

Rada administracyjna królestwa. — Biorąc na uwagę, że zwyczaj dotychczasowy zmieniania nazwisk, przy przechodzeniu starozakonnych na chrześciańskie wyznanie, sprzeciwia się porządkowi kontroli ludności, i że, dla zapobieżenia temu w cesarstwie, w skutek najwyżéj zatwierdzonego zdania rady państwa, wydany został pod datą 28. Lutego 1850 roku, ukaz rządzącego senatu, ażeby przyjmujący chrzest starozakonni zachowywali pierwsze swe nazwiska, na przedstawienie komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, postanowiła i stanowi: Art. 1. Starozakonni, przy przejściu na którekolwiek z wyznań chrześciańskich, nie mogą odmieniać nazwiska, lecz obowiązani są zachować to, jakie otrzymali przy urodzeniu i jakiego używali przed zmianą religii. Art. 2. Przepis powyższy nie rozciąga się do tych mieszkańców, którzy, przed datą niniejszego postanowienia, przyjmując wyznanie chrześciańskie, pod inném nazwiskiem do ksiąg ludności wpisani zostali.

A n g l i a.

Komisya nadzorcza mianowana w Anglii do wykonania prawa o biednych, ogłosiła dokument zajmujący pod wieloma względami. Jestto sprawozdanie rezultatów finansowych tego prawa, od chwili kiedy zostało zreformowane, tak co do ducha jako też litery prawa. Raport ten obejmuje cały rok 1849. Okazał się on bardzo przychylny prawu. Wszystkie produkta potrzebne do żywności były tańsze jak w latach poprzednich. I tak zboże które aż do owéj epoki płacono po 53, 59 — i 64 szil. quarter, w roku 1849. sprzedawano po 49 szil. w przecięciu. Mięso, wędliny wszelkiego rodzaju, masło, séry sprzedawano także po zniżonych cenach, do czego głównie przyczyniło się zmniejszenie opłat. W tym więc roku życie było daleko łatwiejsze dla wszystkich.

Z drugiéj znów strony kraj podniósł się w tymże roku z ciężkiego ucisku spowodowanego w 1845., ogromnemi nakładami na koleje żelazne, które zachwiały egzystencyą wielu rodzin.

Nakoniec ogromne i ogólne zamięszanie na zachodzie w r. 1848. jeszcze następnego roku mocno się czuć dały, Anglia odniosła wielkie korzyści z wstrzymania fabryk francuzkich, niemieckich i innych. Jakeśmy więc wyżéj powiedzieli, ze wszech stron pojawiły się przychylne okoliczności. Tańsza żywność, wynagrodzenie strat, więcéj roboty, te są główne dobrodziejstwa które spłynęły na Anglią w r. 1849.

Z tego wnosić wypada, że znaczne zmniejszenie powinno być wprowadzone w budżecie pauperyzmu angielskiego.

Tak więc dla Anglii i kr. Gallów (oprócz Irlandyi i Szkocyi) summa przeznaczona do wspierania biednych wynosiła 145 milionów. Jeżeli porównamy ją z rokiem 1848. znajdziemy ją zmniejszoną o dziesięć milionów. Ale nie trzeba zapominać, że r. 1848. był bardzo ciężki. Co nas głównie uderza, to jest, że w roku 1849. pośród tylu sprzyjających okoliczności, któreśmy wymienili, wydatek przewyższył w przecięciu rok 1834., 1835. i 1836., w których to latach summa przeznaczona dla ubogich wynosiła tylko 143 miliony.

Od roku 1834. datuje reforma dokonana w prawodawstwie zastósowanem do pauperyzmu. Przeszłego roku przedstawiliśmy rozmaite fazy, które przeszło to prawodawstwo od czasów edyktu Henryka VIII. Najprzód pomoc rządowa obliczoną została ściśle do potrzeb. Późniéj w skutek nadużyć, którym podpadają najlepsze nawet instytucye, prawo skrzywione aplikowano w takim duchu, że dążyło wyraźnie do zwiększania pauperyzmu zamiast go usuwać powoli, i 200 milionów opłaconéj taksy, nie licząc ogromnéj ilości zmniejszonych ciężarów, nie wystarczyły już na utrzymanie roczne ubóstwa.

Óto, co mówił w tym względzie w izbie niższéj komitet wyznaczony do podniesienia kwestyi: »Sądząc z szybkich postępów złego, jeźli mu wnet nie zaradzimy, zdaje się, że dochody wyznaczone dla biednych będą się musiały dopóty zwiększać, póki nie pochloną całkowitych dochodów własności, na których są oparte, a wtedy zupełna ruina rólnictwa, zniszczenie i zamięszanie innych posiadłości doprowadzą do rozprzężenia tego błogiego stanu towarzystwa, którym W. Brytania tak słusznie się szczyci. Na ten krzyk trwogi wydany w łonie parlamentu, opinia publiczna przeszła jak zwyczajnie z jednéj ostateczności w drugą, skłaniała do najsurowszych środków i największéj oszczędności w dopomaganiu biednym. W r. 1834. ten nowy system całkowicie przeprowadzony został. Zaraz w pierwszych latach téj reformy zyskano dość znaczne oszczędności, spodziewano się ogólnie, że będą coraz większe. Rzeczywiście w sprawach tego rodzaju nie można zaradzić złemu od razu. Potrzeba postępować wolno, ludzkość nakazuje pewne względy. Trzeba zaniechać zastósowania najlepszych teoryi, jeżeli skutek prawa ma być podobny do zabójstwa dokonanego z zimną krwią. Reforma więc 1834. postępowała bardzo wolno i dopiero po kilku latach mogły się okazać jéj zbawienne skutki. Już 15 lat trwa nowy system, doświadczenie dość długie, i zdaje nam się, że dziś możemy przystąpić do wydania o nim wyroku. Zdaje się więc, że oszczędności, które sobie obiecywano, jeszcze nie prędko się spełnią. Twarde i ciężkie były środki otrzymania owych ekonomii, a pokazało się w końcu, że nadaremne, bo jak powiedzieliśmy wyżéj, rok 1849. ze wszystkiemi korzystnemi okolicznościami kosztował 145 milionów, kiedy w przeciągu rok 1834., 35. i 36. wydał tylko 143 miliony.

Taki rezultat nie jest bardzo pocieszający. Tenże sam dokument wykazuje, że 1. Czerwca 1849. liczba ubogich wspieranych przez rząd angielski wynosiła blisko milion, z czego wypada jeden biedny na 14tu mieszkańców. Liczba ta jest bardzo znaczna w kraju, gdzie jest tyle sposobów zarobku, tyle przedsiębierstw handlu, tyle urzędów nieustannie otwartych dla wszystkich bez wyjątku ludzi.

W Irlandyi jeszcze daleko gorzéj. Tam prawodawstwo działa na biednych w ten sposób, że trzecia część ludności jest obciążona opłatami, żeby dwie drugie części nie pomarły z głodu. Przedwczoraj pułkownik Dunne prosił izby niższéj o pozwolenie przedstawienia bilu mającego na celu złagodzenie wykonania prawa w Irlandyi. Izba przyzwoliła. Jakże mu miała odmówić? Jest wykazane matematycznie, że pod istniejącém prawem, ci, co jeszcze mogą opłacać ogromne podatki, coraz bliższemi są ubóstwa, i niezawodnie wpadną jeden po drugim w tę otchłań tak, że nie zadługo cała Irlandya, t. j. 8 milionów ludzi żyć tylko będzie ze składek angielskich, a Anglia już wyżywienie własnych żebraków uważa za wielki ciężar.

Los biednych w Irlandyi stanie się więc jeszcze cięższym, jeszcze nielitościwszym. Jeżeli nie zniosą, to obetną o wiele pomoce, (*outdoor relief*) i ograniczą pomoc rządową do ciemnych męczarni workhauses. Jeźli kto ciekawy, co są workhauses irlandzkie, odsyłamy go do listów, które Times ogłosił niedawno, bez niczyich reklamacyi, opisują one te okropne więzienia, nazwane z piekielną ironią domami milosierdzia.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 4. Sierpnia. — Ludwik Napoleon biesiadował dzisiaj wieczorem w posiadłości wiejskiéj Molego.

Pouvoir zwraca uwagę na prawo, które broni powagi zgromadzenia narodowego i na brak podobnych rękojmi dla władzy wykonawczéj. Na dowód przytacza, że sąd przysięgłych w departamencie wyższéj Marne uwolnił odźwiernego jednego od kary, który publicznie w domu gościnnym powiadał wojskowym: prezydent jest hultaj, niewarto, głupiec!

Były szef gabinetu Guizota, Genie wyjechał onegdaj koleją żelazną nad Ren, i jak mówią, puści się daléj do Wiesbaden, gdzie bawi hr. Chambord.

Mówią, że wkrótce ogłosi broszurę Franciszek Arago, sławny astronom, a lichy polityk, o rządzie tymczasowym, którego był członkiem. Drugi członek tego rządu Cremieux ma zamiar także wydać pismo w tym przedmiocie.

Dziennik w Nancy wychodzący ogłosił list Guizota, napisany do swych kolegów w instytucie, w którym nie przyjmuje ofiarowanéj mu posady w najwyższéj radzie naukowéj. Przy téj sposobności objawia następujące zdanie o nowém prawie naukowém: oddaję głównéj myśli w tém prawie całą słuszność; jest to szczera dążność do pojednania kościoła z państwem. Autorowie tego pojednania jedną myślą zgody są przejęci, podzielają zarówno przekonanie o uszanowaniu, jakie się należy prawu państwa i kościoła, że kościół nie powinien panować nad państwem i że z drugiéj strony żadna konstytucya i władza świecka nie wystarcza do dobrego rządzenia państwem, jeżeli kościół nie wywiera swego wpływu na dusze i stosunki pomiędzy ludźmi. Pod temi wrażeniami większość zgromadzenia narodowego przyjęła to sumiennie wypracowane prawo i stolica święta potwierdziła je pod pewnemi warunkami, które uznała za potrzebne, ponieważ papież radził duchowieństwu francuzkiemu dać pomoc potrzebną państwu. Ale stanowiska, jakie zajęły stronnictwa, dostatecznie pokazują, że spór dotąd jest niezałatwiony. Ani zastępcy świeckiego, ani reprezentanci duchownego żywiołu nie uważają tego pośrednictwa za dobre i ostateczne. Uniwersytet sądzi, że go wykluczono, duchowieństwo przyjmuje, co było

można zyskać, bez wyrzeczenia się dalszych nadziei. Jest to tylko zatrzymanie się w sporze, ale nie pokój!

Obóz pod Wersalem zakładają pod dozorem jenerała Changarnier. Łatwo można było to przewidzieć. Nie łacno zrywać z nim z powodu tego obozu, jak i memoryału jenerała Prevala, kto ma słuszność, czy minister wojny, czy Changarnier. Teorya Prevala doradzająca ograniczenia Changarniera na rzecz ministra wojny nie będzie zastósowaną w praktyce, bo teraz tylko bokiem płyną w polityce. Preval napisał ów pamiętnik z polecenia prezydenta rzeczypospolitéj. Podobno memoryał podał ten jenerał i Karólowi X. i Ludwikowi Filipowi; od każdego z nich otrzymał pochwałę podobną, jak od prezydenta, ale nikt się nie stósował do memoryału, tylko do okoliczności.

W tych dniach przybył chłop jeden z departamentu Mozeli do Paryża, który, jak twierdzi o sobie, z natchnienia wyższego przepowiedział jeszcze w roku 1847. upadek Ludwika Filipa, ale mu nie wierzono. Teraz znów czuje wyższe w sobie natchnienie i żąda, aby go wpuszczono do prezydenta, ponieważ ma mu rzecz wielkiéj wagi do odkrycia. Za pośrednictwem powiernika jednego Ludwika Napoleona, wprowadzono go do pałacu elizejskiego, gdzie u prezydenta wczoraj zabawił przez ćwierć godziny. Chłop z prezydentem rozmawiali po niemiecku, a przy odejściu rzekł prezydent do chłopa: dziękuję ci po tysiąc razy! W każdym czasie i wszędzie ty i twoi mogą na mnie liczyć! Jutro chłop uradowany powraca do domu swojego.

Według Siecle, Anglia z Francyą zgadzają się na to, że Neufchatel ma należeć do Szwajcaryi.

Paryż, dn. 5. Sierpnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem zgromadzenia narodowego przyjęto zmianę w układach towarzystw kolei żelaznéj z Nantes i Bordeaux i prawo znoszące przymusowy kurs banknotów.

Rady okręgowe w Montepellier i Rhodez oświadczyły się przeciw bezprawnemu przeglądowi konstytucyi.

Francuzka flota złożona z 9 okrętów, przybyła dnia 26. Lipca do Gibraltaru.

Włochy.

Jenerał Roselli, naczelnik armii rzymskiéj za czasów rzeczypospolitéj, przybył do Genuy. Przebywając aż dotąd w Romanii mimo niebezpieczeństwa mu zagrażającego, zmuszony był nakoniec gdzieindziéj szukać przytułku. Intendent Genuy przyjął go nader uprzejmie.

Z nad granicy włoskiéj. — Samobójstwo podeszłéj w latach świekry pułkownika od marynarki Grazianiego, pani Bonisio, która z pałacu swego w Wenecyi na ulicę oknem wyskoczyła, stanowi dotąd jeszcze smutną treść rozmowy w wszystkich towarzystwach patryotycznych; niewiasta ta sędziwa, któréj starsza córka, z smutku za swym małżonkiem zmuszonym uciekać po poddaniu Wenecyi, dostała pomieszania zmysłów, druga zaś córka była małżonką owego nieszczęśliwego porucznika okrętowego Bandiera, który 1845. w Neapolu za wyrokiem sądu wojennego rozstrzelanym został, niemogła dłużéj przezwyciężyć rozpaczy, jaką los ojczyzny nieszczęśliwéj na jéj głowę sprowadził, i sama sobie życie odebrała.

Rzym, d. 28. Lipca. — Inkwirent w procesie Dominika Pace opowiadał, że w skutek zeznania tegoż przy śledztwie, uwięziono już 42 sprzysiężonych. Rozmaite starcia polityczne nienajlepszego rodzaju po prowincyach są także jawnym dowodem, że podpory materyalne jakoteż moralne przywróconych rządów papieskich wszędzie na bardzo lekkim piaszczystym gruncie spoczywają. Ludzie najpewniejsze mający wiadomości, t. j. jezuici w państwie rzymskiem, zdaje się wiedzą bardzo dobrze, jak tam stoi z prowizorium rządów duchownych. Chociaż bowiem znowu są in pleno w kolegium niemieckiem i rzymskiem, większa jednakże część członków zgromadzenia tego w sposób zadziwiający wciąż przygotowana do podróży. Nawet w konwentach owych chodzą w ubiorach świeckich, noszą wąsy i podbródki jak żołnierze i najkosztowniejsze rzeczy swoje w tłomoczki pakują. Wszystkie ich przesyłki idą przez Kadyks do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj. Onegdaj wysłali także skrzynie z najpiękniejszemi instrumentami astronomicznemi, pomiędzy któremi znajdował się także sławny reflektor z ich obserwatorium, zrobiony w Paryżu przez Couchois. Korespondent pisma tego powiada: kiedym wczoraj pewnemu rzecznikowi rzymskiemu oświadczył ubolewanie moje nad niepewnością jaka obecnie nad ojczyzną jego zawisła i nad smutniejszą jeszcze przyszłością, odebrałem w odpowiedzi: »jakże chcesz, aby pokój do kraju powrócił, w którym ksiądz jedną ręką krzyż podnosząc prawi kazania o pojednaniu, a drugą w téj saméj chwili puginałem w serce uderza.« Niestety wiele w tem jest prawdy; gdyż inkwizycye polityczne i kościelne jaknajbujniéj znów zakwitły. Ci nawet wszyscy, którzy w czasach rzeczypospolitéj metyngi protestanckie księży rzymskich Achilli i de Sanctis renegatów anglikańskich odwiedzali, muszą teraz w San Offizio surowy zdawać rachunek. Stronnictwo to bez litości postąpiło z profesorami akademii bolońskiéj, pięciu bowiem zaledwo pozostawiło, a resztę albo z urzędu zsadziło albo wcale na wygnanie z kraju skazało. — Ubiór cywilny w jakim oficerowie francuzcy po za służbą chodzić zwykli, jest często powodem do zajść nieprzyjemnych. Policya rzymska przesadziła policye w innych krajach, co się tyczy prześladowania kolorów, gdyż te częstokroć jednéj tylko jako rażącéj ich niewinne oczy, barwy nienawidzi, ale rzymska ma ich bardzo wiele. I tak żaden mężczyzna ani żadna kobięta niemoże się pokazać z wstążką czarną, zieloną, czerwoną, zieloną z czerwonem, a najmniéj z czerwono biało zieloną. Niedawno siedziało kilku oficerów francuzkich po cywilnemu ubranych w kawiarni, z których jeden miał chustkę na szyi jednego z tych złowrogich kolorów. Przystępuje do niego zbir policyjny i powiada mu, że nosi barwę rewolucyjną. Na co gdy oficer nic nieodpowiedział, wyciąga zbir ręką, aby mu chustkę zedrzeć, i dopiero za późno się dowiedział nieborak, że na swego, jak to mówią, trafił, gdyż oficer nieczekając, z powszechnem zadowoleniem obecnych, kijem mu grzbiet wytrzepał i za drzwi wyrzucił. — Adwokat Gaggiate przed kilku dniami z więzienia inkwizycyi rzymskiéj wypuszczony, opuścił Civitavecchią dnia 21. i udał się do Francyi.

Austrya.

Wiedeń, dn. 4. Sierpnia. — Według dziennika Soldatenfreund zamyślają podobno dla oszczędzenia wydatków powtórnie rozpuścić około 100,000 wojska. Co się owemu dziennikowi nie bardzo podoba, że armia położywszy tak znaczne zasługi, ma się tak nagle jak dym lub para w powietrzu rozejść. Według obliczeń Soldatenfreunda skarb nie wiele na tem zyska; gdyż tylko 3 miliony. Rachunek ten w dziwnym zostaje stosónku, do obliczonéj przez niego korzyści ze zniżenia pensyi cywilnych, któreby $22\frac{1}{2}$ milionów wyniosły, a tylko 50,000 osób dotknęły. Dziennik ów powiada, że niedostatek w finansach pochodzi raczéj z błędnego systemu podatkowego, aniżeli z zanadto wielkich wydatków na wojsko, a mianowicie, że kupiec, fabrykant, rzemieślnik stosunkowo nic nieznaczące płacą podatki?!! — Książę Schwarzenberg oświadczył na konferencyi nuncyuszowi papiezkiemu, iż stanowczo potępia system, jakiego się teraz w Rzymie trzymają, i wyrzekł nadzieję, że zapewne z przykładu Austryi korzystać nie omieszkają. — Obecnie załoga wojskowa w Wiedniu składa się z 25,000 żołnierzy. — Dochód z korespondencyi prywatnych telegrafem od Lutego do końca Czerwca za 1282 depesze pomiędzy Wiedniem, Tryestem, Oderbergiem, Pragą, Gratzem, Salcburgiem i Presburgiem, wynosił 12,130 zł. — Na podanie powtórne wolnéj gminy chrześciańskiéj w Wiedniu do ministra oświecenia, w którem wszelkie przez hr. Thuna poczynione zarzuty dokładnie zbitemi zostały, dał minister ten odpowiedź odmowną samowładnie bez zapytania swoich współkolegów — w imieniu całego ministerstwa. Natychmiast udała się deputacya niemieckich katolików do ministra sprawiedliwości, i podała zażalenie przeciw tak jednostronnemu postępowaniu. Minister sprawiedliwości zaręczał, iż przedmiot ten ważny już wzięto pod obrady, i że mianowicie zezwolenia na śluby cywilne wkrótce z pewnością spodziewać się można, gdyż nawet minister wyznań duchownych przekonał się dostatecznie, iż rzecz ta zwłoki długiéj nie cierpi.

Dnia 1. Sierpnia odbył po pierwszy raz posiedzenie swoje sąd wyższy obwodowy w Preszburgu. Prezes Justh zagaił takowe mową węgierską, poczem odebrano przysięgę od radzców i innych urzędników także w języku węgierskim. — Mimo głębokiéj ciszy w czasie ramazanu zajmują się jednak bardzo gorliwie odwołaniem jenerała Duhamela z Bukaresztu i zupełnem opuszczeniem księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie. Kwestya ta była przedmiotem częstych obrad pomiędzy Titowem a Ali baszą, na których także Fuad Effendi bywał. Sir Stratford Canning obstawał za tém, aby ustąpienie to w przeciągu dwóch miesięcy nastąpiło, i jeżeli dotąd jeszcze do tego nie przyszło, wina tego leży jedynie w uległości porty.

— W tych dniach wyjdzie z druku patent cesarski tyczący się organizacyi sądu najwyższéj instancyi (Oberster Gerichts- und Cassations-Hof). Po długich i długich naradach w gabinecie, projekt pierwotny pan Szmerling utrzymał się w zasadzie, wszakże nie bez zmian w zastósowaniu. Dwa przeciw-położone i nawet w niektórych gałęziach administracyi publicznéj, wyraźnie sprzeczne systemata, centralizacyi i federacyi, stoją tutaj w pewnym spokrewnienia stosunku, o którego naturze i trwałości czas i doświadczenie sądzić będą. Sąd najwyższy, dawniejszy Oberste Justiz-Stelle jeden i ogólny na całe państwo zostaje w Wiedniu. W tym trybunale zasiadają: prezes, dwóch wice-prezesów i 40 członków, oraz prokurator jeneralny. Przy nim do pomocy tak nazwane senaty, dla główniejszych prowincyj. Galicya, Węgry z Transylwanią, Kroacya, Czechy i Włochy będą miały każde takowy senat w Wiedniu, złożony z ludzi, jeźli nie krajowców, to przynajmniéj znających dokładnie narodowy język. Czy przez takich senatów w Wiedniu pozostanie naprzykład senat lombardzko-wenecki w Weronie, to rzecz do zdecydowania. Patent w téj mierze jest dość niewyraźny; oświadcza atoli, że senat lombardzko-wenecki exystować będzie tak długo w Weronie aż w nim wszystkie sprawy i śledztwa tyczące się urzędników zaplątanych w rewolucyą, ukończonemi zostaną. Rzecz najważniejsza w tym patencie, o ile z pierwszego rzutu oka sądzić mogłem, jest niejasność w opisaniu charakteru i atrybucyi, które mają służyć trybunałowi najwyższéj instancyi. Będzieli ten jak dawniéj, trzecią instancyą sądzącą z detalami pro et contra i całą sprawę w gruncie, z wolną ucieczką do tronu, który nieraz w sprawach cywilnych występował zarazem jako prokurator, adwokat i najwyższy sędzia, i kassował decyzye poprzednie? albo raczéj będzieli to po prostu sąd kassacyjny jak we Francyi, stanowiący o formie, nie o rzeczy, i wyrokujący bez apellacyi? Kwestye te padają na

myśl, jak powiadam, na pierwszy rzut oka na patent cesarski. Zdaje się wszakże, że ministeryum popiera konieczność uproszczenia o ile można dawnéj organizacyi sądowniczéj, a nawet korzyść, jakąby odradzające się państwo znalazło, gdyby po prostu można było przenieść do Austryi i zaprowadzić bez trudności sądownictwo francuskie. Wyższość téj organizacyi nad wszystkiemi egzystującemi w Europie jest niezaprzeczoną. Patent cesarski, o którym mówię, oddaje jéj tę sprawiedliwość stawiając w nadziei późniéj lub rychléj system dwóch instancyj i dla Austryi. Różnorodność interessów, praw, zwyczajów prowincyonalnych, staną wszakże, zdaje mi się, długo jeszcze temu projektowi na zawadzie.

Czytamy w Neue Zeit: Nowe zajścia z Prusami w kwestyi niemieckiéj wznawiając obawę konieczności rozstrzygnięcia ich orężem, są bezwątpienia główną przyczyną, że zapowiedziane na 1. Sierpnia zniesienie stanu oblężenia powtórnie zostało odroczonem. Onegdaj miało się odbyć burzliwe posiedzenie rady ministrów, na którém sam cesarz przedstawić miał stósowność położenia końca niezaszczytnemu dla Austryi stanowi wyjątkowemu; ale w końcu powiodło się jednemu z pp. ministrów dowieść potrzeby dalszego odroczenia tego środka. Teraz więc mówią, że dzień urodzin cesarza (18. Sierpnia), inni że 1. Września będzie owym szczęśliwym terminem, w którym obietnice dwóch monarchów mają stać się prawdą.

Ostatnie sprawozdanie bankowe z miesiąca Lipca wcale nie jest pocieszające. Nietylko bowiem zasób gotówki zmniejszył się o 349 zlr. 4 kr. pomimo, że na rachunek Sardyńskiéj kontrybucyi wpłynęło 10,000,000 zlr. w srebrze, a na $4\frac{1}{2}$-procentową pożyczkę 60,541,930 zlr., — ale nadto liczba w obieg puszczonych banknotów, zamiast się zmniejszyć, wzrosła o znaczną summę 5,464,656 zlr. Trudno przewidzieć, kiedy ten smutny stan rzeczy weźmie koniec.

Galicya.

Kraków, d. 6. Sierpnia. — W dniu 4. b. m. i r. odbyło się drugie posiedzenie komissyi mężów zaufania z grona właścicieli domów pożarem zniszczonych pod przewodnictwem JW. Zbyszewskiego c. k. radcy gubernialnego zawiązanéj. Ile nam się udało zasięgnąć wiadomości o toku i wypadku obrady, — p. Hilary Meciszewski, członek komissyi i pełnomocnik p. Emilii Bartynowskiéj, właścicielki i siostry swojéj, złożył pod rozwagę komissyi przygotowany przez siebie projekt do ustawy regulującéj, najprzód: wysokość pożyczki, o któréj przyznanie komissya wys. rząd krajowy prosić zamierzyła, tudzież jéj warunki; powtóre, stanowiącéj normę jéj stopniowéj wypłaty i zabezpieczenie na rzecz rządu; potrzecie, zaprowadzającéj na lat 31 moratoryum co do wierzytelności na domach pożarem zniszczonych przed dniem 26. Lipca zahipotekowanych; poczwarte, nakoniec redukującéj stopę procentu bieżącego od tychże wierzytelności na $3/_{100}$ rocznie i ustanawiającéj opłatę procentu amortyzacyjnego, w celu ich spłacenia w ciągu 31 lat na $2/_{100}$ rocznie. Projekt wspomniony poprzedził motor bardzo obszernym wnioskiem, w którym oprócz ogólnego rysu położenia, w jakim klęska pożaru postawiła właścicieli domów spalonych; rozebrał nadto po szczególe wszystkie względy, przemawiające za przyjęciem proponowanego przez siebie środka, i zbił wszystkie zarzuty, walczące przeciw niemu.

Komissya mężów zaufania, po zastanowieniu się nad złożonym sobie projektem, tudzież wnioskiem, zgodziła się jednomyślnie na zasady proponowanéj sobie ustawy, to jest na cyfrę i warunki pożyczki, o którą wysokiego rządu dopraszać się wypada, na zrządzenie moratoryum względnie wierzytelności przed dniem 26. Lipca na domach popalonych zahipotekowanych, na stopniową spłatę tychże wierzytelności na drodze procentu amortyzacyjnego $2/_{100}$ rocznie, na redukcyą bieżącego od nich procentu na $3/_{100}$ rocznie; na przyznanie wreszcie bezpieczeństwa pożyczce przez rząd udzielić się mającéj, na miejscach hipotécznych przez stopniową spłatę wcześniejszych wierzytelności opróżnionych.

Gdy ustawa projektowana jest tylko rozwinięciem powyższych zasad, przeto celem sprawdzenia; azali w jéj texcie zasady te są należycie przeprowadzone i szanowane; tudzież w celu dopełnienia jéj przepisów o ileby to potrzebném być mogło, w celu nareszcie przejrzenia jéj redakcyi, ażeby była jasną i żadnéj wątpliwości co do woli prawodawcy nieulegającą, komissya mężów zaufania delegowała z grona swego pp. J. Słonińskiego b. senatora i Ig. Kopycińskiego sędziego, z upoważnieniem zasięgnięcia co do textu ustawy zdania biegłych prawników miejscowych i przedstawienia ostatecznéj redakcyi projektu na najbliższém posiedzeniu komissyi, które na dzień 7. b. m. oznaczone zostało.

Po złożeniu sobie ostatniéj redakcyi projektu ustawy, komissya projekt zaraz z poprzedzającym go wnioskiem ma przedstawić wys. ces. komissyi gubernialnéj, jako rezultat swych narad, obok podania tak projektu, jak i objaśniającego go wniosku, do wiadomości publicznéj.

Stany Zjednoczone.

Times robi jeszcze następne uwagi o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych: »Zdaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że choroba, która tak nagle zabiła prezydenta Taylor, została pogorszoną, jeżeli nie spowodowaną nawet politycznemi rosterkami, które ostatek dni jego zatruły. — Jenerał Taylor, przy usposobieniu wyborném i nader patryotyczném, nie był szczęśliwym w wyborze swego gabinetu, narzuconego mu przez ludzi, którzy korzystali z sławy wojskowéj jenerała, by zapewnić w ten sposób wybór jednego ze swoich. Nie zapomniano o niedorzecznych doktrynach, bronionych przez pana Meredith, ministra skarbu, gdy mówił o zasadach ekonomicznych Stanów Zjednoczonych. Pan Clayton, minister spraw zagranicznych, lubi intrygi i niedawno jeszcze postąpił nader nagannie, zachęcając tajemnie wyprawę i zamach na jednę z posiadłości hiszpańskich. Fakt ten sam w sobie nie tyle jeszcze poniżał władzę co inne specialne. Inny minister otwarcie popierał pretensye niesprawiedliwe niejakiego Galfin do skarbu państwa; izba reprezentantów surowo zganiła to postępowanie. Skazała sekretarza jeneralnego wojny, potępiła prokuratora jeneralnego, który te pretensye uznał sprawiedliwemi, naganiła sekretarza skarbu, który tę summę wypłacił, nakoniec naganiła samegoż prezydenta, który postępowanie pana Crawfort potwierdzał. Te vota, które miały miejsce 6 i 7. Lipca, musiały wstrząsnąć gabinetem i dotknąć mocno jen. Taylor, którego dobréj wiary nikt nigdy nie miał w podejrzeniu. Słabość jego, na którą od dni kilku cierpiał, przybrała charakter niebezpieczny i następnego dnia umarł strawiony walką, nad którą naprózno starał się wznieść; boleśnie zraniony oskarzeniem, jakie kongres cały prawie, bez różnicy stronnictw, rzucił na członków jego administracyi.

Ciąg dalszy składek dla pogorzeli miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Ob. Józef Mycielski z Przybyszewa 100 tal. Henryk Wodzicki 50 tal. Rom. Załuski 15 tal. — X. Ciechowski zebrał 30 tal. 8 sgr. 4 fen., mianowicie: Godlewski $22\frac{1}{2}$ sgr. K. Rayzner 15 sgr. Krajewski 5 sgr. Jul. Roge 5 sgr. Laferski 5 sgr. Gniatkowski 5 sgr. Izy. Pulvermacher 20 sgr. Dr. Löwenthal 15 sgr. Wal. Murawski 2 tal. Moldenhauer 1 tal. Kons. Kantak 3 tal. M. Sleżańska 15 sgr. Krysiewicz 1 tal. K. $1\frac{1}{2}$ sgr. Rehfeld 1 tal. A. Maryański 1 tal. Świątkowski 1 sgr. Godlewska 10 tal. Rob. Laube 1 tal. Rybińska 15 sgr. Józef Frank 1 tal. Hirsch Jaffé 10 sgr. Woj. Zaydler 10 sgr. N. N. $7\frac{1}{2}$ sgr. J. C. Werner 15 sgr. N. N. 3 tal. Weltinger 1 rubel. — Ob. Niedzielski zebrał 15 tal. 28 sgr. 2 fen., mianowicie: ob. Konopka 1 tal. Else 1 tal. Pikel 2 tal. G. Kramarkiewicz 4 tal. Lesiński 10 sgr. A. Grosser 10 sgr. Grieser 5 sgr. Marcin 5 sgr. Ja. 10 sgr. Wilden 1 tal. N. Chełmicki 1 tal. N. N. 5 sgr. Beely 1 tal. T. Rymarkiewicz 10 sgr. D. 2 tal. Meyer Falk 1 tal. Caspari 10 sgr. A. K. Przybylski 1 tal. Schwemiński 1 tal. — Ob. Sobeski Wł. zebrał z pow. Gnieźnieńskiego 172 Tal., mianowicie: ob. Śniegocki Kaz. 5 tal. Białoszyński 2 tal. Hubert 1 tal. Szrader 3 tal. Chełmicki 2 rub. Chrzanowski 1 tal Chylewski 5 tal. Wągrowiecki 3 tal. X. Taltyński $1\frac{1}{2}$ tal. Nowoszewski 1 tal. Poklatecki 1 tal. Gozimirski 1 tal. Chylewski Ign. 1 tal. Chełmicki Zefi. 3 tal. Kozibrodzki 1 tal. Kręglewski 1 tal. Fran. Żółtowski 50 tal. Hr. Skórzewski z Czerniejewa 50 tal. Poniński Bol. 10 tal. Pani Bussmann z Dalek 10 tal. Chrzanowski 5 tal. X. Trojanowicz 5 tal. Poklatecki 1 tal. Pani Weigt 1 tal. Nuder 1 tal Alkiewicz 1 tal. — X. Zajęcki kollekty z miasta Kostrzyna 17 tal. 10 sgr., mianowicie: Kozłowicz 15 sgr. Marcinkiewicz 5 sgr. Marcinkiewicz J. 5 sgr. Parus 10 sgr. Koperski 15 sgr. Jankowski 10 sgr. Frankowski $2\frac{1}{2}$ sgr. Wojciechowski $7\frac{1}{2}$ sgr. Wróblewski 15 sgr. Czernicki 5 sgr. Koczorowski 5 sgr. Kuperski Fran. 15 sgr. Tądrowski 5 sgr. Głowczak 1 tal. Zygarłowski 1 tal. Zygarłowski Ant. 5 sgr. Luberski $2\frac{1}{2}$ sgr. Frasunkiewicz 1 tal. Nowański 5 sgr. Hoffman 10 sgr. Gałdyński $2\frac{1}{2}$ sgr. Gościejewicz $2\frac{1}{2}$ sgr. Wróblewicz $2\frac{1}{2}$ sgr. Dolatkowski 5 sgr. Pogorzelski 3 sgr. Bajer $2\frac{1}{2}$ sgr. Jazdzewski 5 sgr. Tomasz $2\frac{1}{2}$ sgr. Frasunkiewicz Jakób $17\frac{1}{2}$ sgr. Hernes 5 sgr. Urbanowski $19\frac{1}{2}$ sgr. Szydłowska 5 sgr. Wiśniewski 10 sgr. Andrzejewski 10 sgr. Dzieciuchowicz 1 tal. Siejak 10 sgr. Kirszenstein 1 ‡. Ant. Kuszczyński 1 tal. Anto. Koszczyńska 10 sgr. Wiśniewski 1 tal.

Ogółem wpłynęło 2180 Tal.; — odesłano do Krakowa 2000 Talarów.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Zdroy, ćwierć mili od miasta Grodziska odległa, w prowincyi Poznańskiéj sytuowana, znajduje się teraz w sekwestracyi, i ma być, wyłączywszy czynsz od gospodarzy płacący, w dniu 29. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu sądowém tutaj w drodze publicznéj wydzierżawiona.

Bliższe warunki mogą być w naszéj Registraturze przejrzane.

Grodzisk, dnia 3. Sierpnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Na gruntach Inowracławskich położony folwark wieczysto-dzierżawny Rombinek, także Grostwo Nr. 4. nazwany, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Ludwika Tucholki należący, kapitalizowaniem po 5 od sta, otaxowany na 7417 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 16. Września 1850. o godzinie 10téj zrana w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniemiem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 6. Lutego 1850. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Sierpnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$107\frac{1}{4}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{12}$	$85\frac{11}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$108\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{5}{8}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	91	$90\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{5}{8}$
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{11}{12}$	$91\frac{5}{12}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	96
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{8}$	$11\frac{2}{3}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	82